

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/200899,Konrad-Rokicki-Czlowiek-ktory-nie-bal-sie-trudnych-drog-Tadeusz-Orlowski-1917200.html>
20.05.2024, 05:00

Konrad Rokicki: Człowiek, który nie bał się trudnych dróg. Tadeusz Orłowski (1917-2008)

Nefrolog, żołnierz AK, taternik. Był zaangażowany w działalność wywiadu politycznego Delegatury Rządu na Kraj. W 1966 wraz z Janem Nielubowiczem dokonał pierwszego udanego przeszczepienia nerki od zmarłego dawcy, a wcześniej położył wielkie zasługi w rozwoju dializoterapii w Polsce.

Tadeusz Orłowski był synem profesora Witolda Orłowskiego. Urodził się 13 września 1917 r. w Kazaniu, gdzie prof. Witold Orłowski prowadził od dziesięciu lat pionierskie badania nad patofizjologią. Rozdzielona w czasie rewolucji i wojny domowej w Rosji, rodzina Orłowskich spotkała się w Krakowie w 1920 r. Tam Witold Orłowski został powołany na do Kliniki Chorób Wewnętrznych Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W 1925 r. przeniósł się wraz z rodziną do Warszawy, gdzie kierował I, a następnie II Kliniką Chorób Wewnętrznych i gdzie napisał monumentalną ośmiotomową *Naukę o chorobach wewnętrznych*, co przyniosło mu miano ojca polskiej interny.

Lekarz i taternik

Tadeusz Orłowski, rozpoczynając studia medyczne w 1936 r. – co, jak wspominał, było dla niego naturalnym wyborem – musiał liczyć się z tym, że spotka go los dziedziców wielkich nazwisk: będzie porównywany do ojca, a jego własne osiągnięcia podejrzliwi będą przedstawiać jako skutki protekcji. W jednym z wywiadów powiedział:

„Z nazwiskiem dziedziczy się nie tylko jego dobrą sławę, ale też wszystkich wrogów”.



Tadeusz Orłowski w latach 60. XX wieku (domena publiczna)

Przez wiele lat Tadeusz Orłowski był najpierw studentem, a później jednym z asystentów prof. Witolda Orłowskiego. Jednak nigdy nie zaznał taryfy ulgowej, wręcz przeciwnie – ojciec uważał, że powinien od niego wymagać więcej. Wiele natomiast wyniósł przyszły profesor Tadeusz Orłowski z rozmów z ojcem, o którym zawsze pisał z wielkiej litery i którego z synowskim szacunkiem całował w dłoń. Wspominał, że ich rozmowy rzadko kiedy nie dotyczyły medycyny. Ojciec respektował wybory syna, nawet wówczas, gdy narażały one jego życie.

Tak było z życiową pasją Tadeusza Orłowskiego – wspinaczą górską. Do dziś żywa jest w środowisku taterników legenda Orłowskiego, wyznaczającego nowe, bardzo trudne szlaki, wspinającego się metodą klasyczną. Miał przy tym oryginalną filozofię – wspinaczka nie była dla niego sportem, rywalizacją lecz samorealizacją, polegającą na pokonywaniu problemów. Nie uznawał przy tym ułatwień, „bicia haków”, ale – co charakterystyczne dla postawy Tadeusza Orłowskiego – nie potępiał kolegów taterników stosujących inne techniki, jak choćby właśnie technikę hakową.

Był wielbicielem gór, nie ich poskromicielem. Podejmował ryzykowne wejścia, ale zawsze przygotowywał się starannie do nowych dróg. Angażował się również w prace organizacyjne – pełnił obowiązki prezesa Klubu Wysokogórskiego. Dopiero pod koniec lat pięćdziesiątych, gdy wspinaczka kolidowała z pracą naukową, wybrał tą ostatnią.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)